

Pani Kasia stała się mamą dla swojej siostry

data aktualizacji: 2022.12.15 autor: Redakcja



(Fot. stock)

Angelika ma 37 lat. Jej mama będąc w ciąży uległa wypadkowi samochodowemu. Dziewczynka na świat przyszła za wcześnie, niepełnosprawna. Po śmierci rodziców opiekę nad nią przejęła młodsza siostra.

- Angelika ma pierwszą grupę inwalidzką, jest niepełnosprawna umysłowo, nie funkcjonuje samodzielnie. Nie można zostawić jej w domu samej - mówi siostra Andżeliki.

Katarzyna Szymańska, która jest opiekunem prawnym młodszej siostry nie może podjąć pracy zawodowej. Opieka nad Andżeliką wymaga poświęcenia całego czasu i uwagi. *- Po śmierci naszej mamy, Angelika zamieszkała z babcią. Niestety w ubiegłym roku babcia odeszła i to ja przejęłam opiekę nad siostrą - opowiada. - Nie mogłam postąpić inaczej - dodaje.*

Angelika dla młodszej siostry jest de facto trzecim dzieckiem pani Kasi. W domu jest dwójka maluchów - trzylatka i pięciolatkę.

- Jest ciężko, ze wszystkim jestem sama. Nie mogę zostawić Angeliki samej w domu i nawet jak wychodzę na chwilę, odłączam gaz i wszystkie urządzenia z kontaktu - opowiada mszczonowianka.

Pani Katarzyna nie pracuje, zajmuje się dziećmi i starszą siostrą. Rodzina utrzymuje się z zarobków męża pani Kasi oraz ma niewysoką rentę Angeliki.

- *Żyjemy skromnie* - mówi. Marzy o pomocy w postaci wolontariusza lub osoby, która odciążałaby ją w opiece nad siostrą.

- *Najbardziej żałuję tego, iż siostra nie może nigdzie wyjechać, choć Stowarzyszenie „Uśmiech Dziecka”, którego jest podopieczną, organizuje różne wyjazdy i wycieczki* - mówi Katarzyna.

- *Wcześniej babcia z nią wyjeżdżała, ale od trzech lat już nie ma kto z Angeliką pojechać. Myślałam o opiekunce z MOPS, która przychodziłaby do Angeliki na kilka godzin. Musi jednak być osoba, która pomoże jej we wszystkim* - dodaje.

„Uśmiech Dziecka”, do którego uczęszcza od wielu lat niepełnosprawna mszczonowianka, organizuje dla swoich podopiecznych zajęcia na świetlicy środowiskowej. Angelika korzysta z nich trzy razy w tygodniu.

- *Korzysta tam z rehabilitacji i ćwiczeń, ale ma tam też zajęcia plastyczne i kulinarne, a także jedyną koleżankę, Agnieszkę. Dziewczyny bardzo się polubiły* - cieszy się pani Kasia.

37-latce przydałoby się jednak towarzystwo innych dorosłych osób.

- *Siostra dużo czasu spędza z moimi córeczkami, codziennie układają puzzle, ale do pomocy i towarzystwa przydałby się nam ktoś, tym bardziej, że myślę o powrocie do pracy* - mówi Katarzyna Szymańska. - *Nie mogę zostawić Angeliki samej w domu, dlatego będzie mi ktoś potrzebny, by w czasie, gdy będę w pracy zajął się siostrą* - podkreśla.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/41424-pani-kasia-stala-sie-mama-dla-swojej-siostry>